

prof. dr hab. Elżbieta Dutka
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Literaturoznawstwa

Katowice, 27 czerwca 2022 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej Julity Paprotnej
„Pisarz, malarz, taternik”. Autobiografia rozproszona w pisarstwie Rafała Malczewskiego
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Elżbiety Hurnik
w Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie

Rozprawę Julity Paprotnej, zatytułowaną „Pisarz, malarz, taternik”. *Autobiografia rozproszona w pisarstwie Rafała Malczewskiego*, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Elżbiety Hurnik można czytać w kontekście wielu ważnych tendencji badawczych we współczesnym literaturoznawstwie: „zwrotu biograficznego”, postulowanego już jakiś czas temu przez Annę Nasiłowską, autobiografizmu od lat niezmiennie budzącego zainteresowanie badaczy, podobnie jak studia przestrzenne, a także intersemiotyczności czy korespondencji sztuk, skłaniających do rozważania zagadnień sytuujących się na pograniczu różnych form artystycznego wyrazu, poetyki doświadczenia, rozwijanej przez Ryszarda Nycza czy humanistyki ekologicznej, przedstawionej przez Ewę Domańską i *animal studies*, o których pisze Anna Barcz. Oczywiście nie wszystkie z nich stanowią metodologiczne zaplecze pracy i są wprost przywoływane w dysertacji. Pod tym względem Autorka dokonała wyraźnych wyborów, które wykluczają zbytni eklektyzm metodologiczny. Jednak wymienione praktyki badawcze nasuwały mi się na myśl podczas lektury, a teraz wyliczyłam je, żeby od razu zasygnalizować bogactwo zagadnień poruszanych w toku analiz i bardzo dobry warsztat badawczy Autorki.

Zasadniczy zamysł pracy oddaje już tytuł, w którym znalazły się słowa kluczowe. Rozprawa została poświęcona wciąż mało znanemu (a jeszcze mniej zbadanemu) pisarstwu Rafała Malczewskiego. Julita Paprotna przeciwstawia się przekonaniom, że zasługuje on na uwagę „głównie jako malarz” i syn Jacka Malczewskiego (s. 5). Autorka rozprawy pragnie udowodnić, że warto zwrócić uwagę na utwory literackie, w tym także na epistolografię tego artysty i wydobyć go z cienia słynnego ojca. Podstawowym założeniem pracy jest przekonanie o „autonomicznym charakterze jego twórczości i tożsamości” (s. 5), spojrzenie na Rafała Malczewskiego jako na „odrębną indywidualność”, ciekawą osobowość twórczą, poszukującego i eksperymentującego artystę (s. 6). Głównym celem, jaki stawia sobie Badaczka jest zbadanie autobiografii rozproszonej w różnych utworach. Tytułowe rozproszenie

okazuje się wieloznaczne, wynikające z wielu ról i obszarów aktywności artysty: pisarza, malarza, taternika, a także różnych doświadczeń przestrzennych (Kraków, Zakopane, Śląsk, Brazylia, Kanada, Stany Zjednoczone) i faktu niekompletności, fragmentaryczności opowieści o sobie. Autorka rozprawy poszukuje autobiograficznych śladów w utworach literackich, felietonach, listach, ale także na obrazach, akwarelach, szkicach.

Pod względem kompozycyjnym rozprawa jest bardzo dobrze uporządkowana. Składa się z czterech rozdziałów, podzielonych na podrozdziały, opatrzonych wstępem i zakończeniem.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Opowiadać siebie. Tożsamość – autobiografizm – przestrzenne studia literackie* Autorka przedstawia teoretyczne zaplecze swoich analiz i założenia metodologiczne. Julita Paprotna mocno eksponuje kwestie związane z różnym rozumieniem tożsamości, które wiąże z autobiografizmem i przestrzennymi studiami literackimi. Doceniam zasygnalizowanie nietłumaczonych na język polski i wciąż stosunkowo rzadko przywoływanych prac Roberta T. Tally'ego (s. 33–34). Amerykański badacz rzeczywiście proponuje szerokie spojrzenie na zagadnienia przestrzenne, jego propozycja obejmuje geokrytykę, geografę literacką, poetykę przestrzeni. Jest to propozycja znacznie wykraczająca poza zakres najczęściej przywoływanych w polskich badaniach ustaleń na temat geopoetyki Elżbiety Rybickiej. Poza przywołanym w rozprawie artykułem warto zwrócić uwagę także na inne publikacje Tally'ego¹. Dobrze uzasadnione w pracy zostało oparcie badań autobiografii rozproszonej Rafała Malczewskiego na koncepcji miejsc autobiograficznych Małgorzaty Czerwińskiej. Julita Paprotna w dalszej części dysertacji do tej „propozycji w ramach geopoetyki” odwołuje się przede wszystkim w związku z prezentacją roli Zakopanego i Tatr. W biografii autora *Pępka świata* rzeczywiście można wskazać miejsca o szczególnym znaczeniu i jest to niewątpliwie artysta obdarzony dużą wyobraźnią przestrzenną. Autorka ma świadomość, że jego autobiografia rozproszona (ze względu na element kreacji, mitologizacje, przemilczenia, zniekształcenia, itp.) jest „wyzwaniem”, dlatego wyraźnie rozdziela kwestie związane z ustaleniem faktów biograficznych od analizy autobiograficznego wymiaru samej twórczości.

¹ Zob. R.T. Tally: *Introduction: the map and the guide*. W: *Teaching Space, Place, and Literature*. Red. Robert T. Tally. London and New York: Routledge 2018, s. 1–9; Idem: *Introduction: The Reassertion of Space in Literary Studies*. W: *The Routledge Handbook of Literature and Space*. Red. Robert T. Tally, 1–6. London and New York: Routledge 2017, s. 1 – 6; Idem: *Spatial Literary Studies Versus Literary Geography? Boundaries and Borders Amidst Interdisciplinary Approaches to Space and Literature*. W: *Spatial literary studies. Interdisciplinary approaches to space, geography, and the imagination*. Red. R.T. Tally. New York and London: Routledge 2021, s. 317–331.

W rozdziale drugim na podstawie dostępnych źródeł i własnych kwerend (między innymi w wiedeńskich archiwach) Julita Paprotna rekonstruuje biografię Rafała Malczewskiego. Historia życia artysty została ukazana szczegółowo i ciekawie. Autorka rozprawy weryfikuje fakty podawane przez innych badaczy, przedstawia własne ustalenia, stara się wyjaśnić nieścisłości. W zakończeniu tego rozdziału została szczegółowo omówiona recepcja twórczości po śmierci pisarza. Autorka dysertacji zauważa, że nie powstała żadna monografia skupiająca się na literackim dorobku Rafała Malczewskiego. Tę lukę pragnie wypełnić swoimi badaniami. Julita Paprotna w tym rozdziale podaje również ciekawostki, na przykład o sprzedanym za największą cenę obrazie Malczewskiego (s. 118), czy o dziele, obecnie wystawionym na aukcji, które wciąż można nabyć (s. 124). Nie tylko ubarwiają one tok rozprawy, ale także zaświadczać o badawczej skrupulatności i pasji, z jaką pisana była dysertacja. Już w tej części uwidacznia się swego rodzaju „narracja empatyczna”, Badaczka nie kryje, że temat jest jej bliski, widać, że jest zainteresowana bohaterem swojej pracy, choć potrafi równocześnie zachować naukowy dystans i krytyczne spojrzenie.

Rozdział trzeci został zatytułowany *Pejzaże i portrety. Wpływy malarzkiej tożsamości na świat przedstawiony w pisarstwie Rafała Malczewskiego*. Trafne i dobrze uzasadnione jest skoncentrowanie się właśnie na pejzażach i portretach, w których dostrzec można przenikanie się dwóch obszarów artystycznej tożsamości Malczewskiego: malarza i pisarza. Julita Paprotna pisze przede wszystkim o literackich pejzażach Tatr i Podhala oraz Górnego Śląska. Ciekawe jest użyte w tej części pracy sformułowanie „literackie akwarele” (s. 129), wynikające z zastosowania w utworach literackich środków przypominających techniki malarskie (kwestie związane z kompozycją przestrzeni, światłem i cieniem, itp.). Badaczka zwraca uwagę na polisensoryczność pejzaży przedstawianych w utworach Malczewskiego (s. 131). Ciekawa jest uwaga o taktylnym sensorze – charakterystycznych przedstawieniach puszystych, kłębiastych koron drzew, przypominających bawełnę. Mocno wyeksponowany został kontrast pomiędzy pejzażami gór a industrialnym pejzażem Górnego Śląska. Badaczka podkreśla nacechowanie emocjonalne przedstawień „czarnego kraju”, przepełnionych nie tylko grozą, ale i agresją (s. 139). Julita Paprotna wspomina także o innych ważnych dla artysty miejscach, wśród nich jest Kraków (zwłaszcza dzielnica Zwierzyniec), Centralny Okręg Przemysłowy, a także krajobrazy brazylijskie amerykańskie, kanadyjskie.

W drugiej części tego rozdziału zostały omówione literackie portrety ludzi i zwierząt. Autorka rozprawy przekonuje, że Malczewski był także ciekawym portrecistą, choć powszechnie jest uważany przede wszystkim za pejzażystę (s. 145). Artysta wspominał różne osoby, jednak Julita Paprotna wskazuje trzy najważniejsze, najbardziej rozbudowane literackie

wizerunki: Witkacego, Karola Szymanowskiego i Jacka Malczewskiego, wydobywając podobieństwa i różnice pomiędzy nimi. Badaczka pisze, że wymienione portrety odmalowane piórem w pewnym sensie są także autoportretami (s. 160), lustrem, w którym pisarz ogląda samego siebie, co uzasadnia ich uwzględnienie w badaniach nad autobiografią rozproszoną Malczewskiego. Istotna jest tu oczywiście także kwestia kontaktów, związków artysty z tymi osobami.

Szczególnie skomplikowane są relacje z ojcem, o których Julita Paprotna pisała w opublikowanym już artykule i którym sporo uwagi poświęcili już także inni badacze. Zastanowiła mnie pisownia słowa „ojciec” we wspomnieniach Malczewskiego, zarówno oficjalna forma („ojciec” a nie „tata” czy „tatuś”), jak i wielka litera sugerują szacunek, a może dystans? Julita Paprotna przedstawia pewne hipotezy z czego wynika wybór właśnie oficjalnej formy, ale nasuwają się kolejne pytania o funkcję takiego zabiegu i wątpliwości, dlaczego Rafał Malczewski nie wykorzystał okazji, żeby na przykład odbrązowić ojca, pokazać go bardziej jako człowieka, niż artystę? Czy w literackich portretach Jacka Malczewskiego odmalowanych przez jego syna w inny, może mniej oczywisty sposób jest jednak obecna perspektywa dziecka poszukującego rodzicielskiej czułości i bliskości, czy też zdecydowanie są one jednak prezentacją słynnego malarza, utrwalającą legendę artystę? Czy te portrety są bardziej komponowane dla innych, czy w jakimkolwiek stopniu także dla siebie, czy pisząc o ojcu, artysta poszukuje siebie sprzed lat, dokonuje swego rodzaju psychoterapii lub wiwisekcji?

Osobna część rozdziału trzeciego została poświęcona portretom zwierząt. Autorka rozprawy koncentruje się przede wszystkim na wizerunkach zwierzęcych przyjaciół, towarzyszy, przedstawionych w tomie *Późna jesień*. Choć pojawiają się w nich także sprawy trudne i bolesne, to jednak można odnieść wrażenie, że mają one głównie charakter sentymentalnych wspomnień. Przyznam, że na mojej lekturze ostatniego zbioru Malczewskiego najbardziej zaważył wstrząsający utwór *Oczekiwanie*, który zdecydowanie zaprzecza takiemu odczytaniu zgromadzonych w nim tekstów. Zwierzęta pojawiają się w tym opowiadaniu w innej roli. O *Oczekiwaniu* Julita Paprotna wspomina jedynie w *Zakończeniu*, określając je jako „katastroficzne” i nazywając „debiutem gatunkowym” (s. 256). Może jednak wymagałoby ono także bardziej rozbudowanej interpretacji w pracy? Wydaje się, że ten utwór nieco podważa wniosek o terapeutycznej funkcji relacji ze zwierzętami w twórczości Malczewskiego (s. 259)? Czy nie jest to swego rodzaju autoportret, wyrażający lęk, poczucie zagrożenia, tak mocno pobrzmiewające również w kolejnych utworach w zbiorze: *Niedokończonym protokole*, *Kanadyjskiej babce* i *Szkaplerzu*? Tom *Późna jesień* wydaje mi się najbardziej intrygującą pod względem literackim publikacją Malczewskiego, dodatkowo jest to

książka nieznana, niekomentowana, która nie doczekała się dotąd pogłębionych interpretacji. Może warto uzupełnić także tę lukę w badaniach nad spuścizną Rafała Malczewskiego?

Podsumowaniem trzeciego rozdziału są uwagi o relacjach człowieka z naturą. Tu pojawia się bardzo istotne stwierdzenie o emigracji jako cezurze w pisarstwie Malczewskiego. We wcześniejszych utworach szczególnie ważne są pejzaże, w tych pisanych na obczyźnie istotną rolę odgrywają portrety (s. 181). Julita Paprotna tłumaczy zmianę konstytuowaniem się tożsamości nomady, który w mniejszym stopniu przywiązuje się do miejsc, a w większym dostrzega analogię tułaczego bycia ludzi i zwierząt. Wraz z tym procesem dokonuje się także przejście od zainteresowań światem zewnętrznym do refleksji prowadzącej do własnego wnętrza (s. 182). Nasuwa się tu na myśl pytanie, czy taką zmianę można by opisać także w jungowskich kategoriach jako zapis procesu indywiduacji?

Rozdział czwarty *Taternik opisuje świat. Miejsce autobiograficzne Rafała Malczewskiego* rozpoczyna się od analizy tożsamości taternika. Julita Paprotna wspomina o kształtowaniu się pojęć „taternik” i „taternictwo”, zwraca uwagę na ich wieloznaczność, przyjmując rozszerzone znaczenie (s. 184). Chciałabym dodać, że w Dwudziestoleciu toczyła się dyskusja na temat tzw. „ideologii taternickiej”. Spierali się wówczas rzecznicy podejścia romantycznego, nastawionego na kontemplację i przeżycia mistyczne z tymi, dla których taternictwo było przede wszystkim wyzwaniem o charakterze sportowym. Tak skrajne postawy z jednej strony reprezentuje Jan Gwalbert Pawlikowski, a z drugiej Jan Alfred Szczepański. Zapis taternickich sporów można odnaleźć w tekstach zamieszczonych w antologii *Czarny szczyt*², a na temat etycznych konsekwencji przyjmowanych postaw pisze Antonina Sebesta³. Podejście do taternictwa Rafała Malczewskiego wydaje się bardziej wyśrodkowane, nie jest tak radykalny, jak „ochraniarze”, dla których najważniejsze były same Tatry, ale i nie jest po stronie tych, dla których liczyło się tylko zdobywanie szczytów, rozwiązywanie taternickich problemów. Malczewski choć był zapalonym narciarzem i propagatorem sportu, obawiał się przemiany gór w boisko sportowe, ważne były dla niego kwestie związane z przyrodą. Jak zauważa Teresa Jabłońska, Rafał Malczewski wyrażał „ambitniejsze nadzieje zakopiańczyków”:

² *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*. Wybór, opracowanie i przedmowa J. Kolbuszewski. Kraków 1976.

³ A. Sebesta: *Etyka i ethos „ludzi gór”*. Zakopane 2014.

W swoich felietonach łączył akceptację dla nowego stylu życia z kultywowaniem tradycji intelektualnej i artystycznej „pępka świata”. Nieuniknione zmiany i rozwój miejscowości powinny uwzględniać ochronę największego jej skarbu – natury [...]⁴.

Autorka dysertacji również pisze o Rafale Malczewskim jako „znawcy Tatr”, „propagatorze sportu” i „ekologu”, analizując monografię jego autorstwa *Tatry i Podhale; Trzy po trzy o sporcie*, wstęp do albumu *Góry wołają* i felietony z tomu *Od cepra do wariata*. Za szczególnie cenne uznaję interpretacje publikowanych jedynie na łamach prasy wierszy Malczewskiego, prowadzone w kontekście piśmiennictwa taternickiego epoki. Paprotna porównuje liryki malarza z bardziej znanymi utworami Mariusza Zaruskiego i Ferdynanda Goetla, zwraca uwagę zarówno na znane toposy (np. nocleg w górach, śmierć w górach), jak i na gry z konwencją młodopolską.

Szczególnie zastanawia mnie podrozdział zatytułowany *Taternik jako ekolog*. Za bardzo ciekawe uznaję porównanie jednego z felietonów Malczewskiego do „satyry w duchu ekologicznym”, napisanej przez Jana Gwałberta Pawlikowskiego i Marię Pawlikowską (s. 212). Zgadzam się w pełni z tym, że w pisarstwie Malczewskiego sporo jest uwag o przyrodzie tatrzańskiej, pojawiają się wątki związane z ochroną naturalnego środowiska, które pozwalają mówić o szczególnej wrażliwości pisarza na naturę. Jednak rozważyłabym, czy używanie samego słowa „ekolog” nie należałoby opatrzyć wyjaśnieniami, zastrzeżeniami. Co prawda początki ekologii poszukiwane są już nawet w antyku, określenie wprowadził do nauki Ernest Haeckel w 1869 roku, jednak upowszechnienie się tego terminu to raczej kwestia drugiej połowy XX wieku? Na przykład opublikowaną w 1912 roku kluczową rozprawę Jana Gwałberta Pawlikowskiego *Kultura a natura* często nazywa się w związku z tym manifestem preekologicznym (a nie manifestem ekologicznym), a jej autora – prekursorem ekologii w Polsce.

W rozdziale czwartym w sposób najszerzy została wykorzystana kategoria miejsca autobiograficznego. Podoba mi się, że Julita Paprotna nie stara się sztywno „dopasować” wniosków wypływających z analizy utworów Malczewskiego do typologii zaproponowanej przez Czermińską. Autorka dysertacji zauważa, że sposób kreacji Tatr i Zakopanego w felietonach, czy w tomie *Od cepra do wariata* „wymyka się” tym podziałom. Najwyższe polskie góry i ich „ekspozytura na użytek ceprów” to miejsce obserwowane, ale i wspominane (s. 226). Paprotna dodaje, że Tatry są miejscem dominującym, stanowiącym punkt odniesienia także dla innych krajobrazów, na przykład Górnego Śląska, czy Gór Skalistych. Przykładem

⁴ T. Jabłońska: *Sztuki piękne pod Tatrami*. Zakopane 2015, s. 11.

tego jest opowiadanie o Mount Warsaw, w którym powracają myśli o Dunajcu, Białce i tatrzańskie przyrodzie (s. 253). Sądzę, że dla takiego zestawiania różnych krajobrazów górskich pewne pokrewieństwo można odnaleźć w poezji Juliana Przybosa, który na alpejskie krajobrazy „nakładał” wspomnienia tatrzańskie. Uwagi o miejscu dominującym są ciekawym podjęciem i rozszerzeniem propozycji Czerwińskiej, można by je rozbudować na przykład poprzez przywołanie przykładów takich miejsc w twórczości innych artystów i przedstawić w osobnej publikacji.

Julita Paprotna podkreśla, że pejzaże w pisarstwie Malczewskiego nie są tylko przetworzeniem bezpośrednich doświadczeń, ale odznaczają się także wyraźną „literackością”. Uwidacznia się ten „naddatek” chociażby w felietonie otwierającym tom *Od cepra do wariata*, w którym – jak pisze Autorka – „Kontrast pomiędzy wrażeniami dotyczącymi grozy kolei i spokoju płynącego z gór jest tak wyraźny, że aż trudno uwierzyć, że autor nie zmyślił całego wydarzenia na potrzeby literackiej formuły obrazu” (s. 227). Dodałabym jedynie, że wspomnienie Tatr widzianych po raz pierwszy jest wyraźnie kreowane w nawiązaniu do dzieła Marcela Prousta – świadczy o tym pominięty przez Julitę Paprotną dalszy ciąg cytatu:

Ponieważ tego dnia jadłem leguminę złożoną z biszkoptów smarowanych kwaśną marmoladą, oblanym kremem i zatopionych w suflecie, ponieważ nie było czarnych, jak karakony, sznycli, tylko dobra sztuka mięsa, dzień ten i zjawa Tatr utkwily mi na zawsze w pamięci⁵.

W *Zakończeniu* zebrane i podsumowane zostały wnioski, wyprowadzone z przedstawionych analiz. Autorka dysertacji wspomina o niebezpieczeństwach i pułapkach, tkwiących w próbach rekonstrukcji autobiografii rozproszonej Malczewskiego (s. 255). Podkreśla, że artysta prowadzi gry z czytelnikami, kreuje, mitologizuje, przemilcza, prowokuje. Wyjaśnia, że przedstawiona rekonstrukcja jego autobiografii jest formą rekonstrukcji tożsamości, światopoglądu artystycznego, sposobów doświadczania i kreowania rzeczywistości. Zestawia konsekwencje przenikania się światopoglądu pisarza i malarza, warsztatu artysty pióra i pędzla, ujawniające się w różnych formach artystycznej wypowiedzi, związane na przykład z kwestią ujmowania krajobrazu, światłem, kolorystyką. Badaczka podkreśla wielość podejmowanych przez Malczewskiego ról i znaczenie ironii, która jest głównym narzędziem „emocjonalnego dystansowania się” od rzeczywistości (s. 258). Julita Paprotna szczególnie zwraca uwagę na obraz świata jako „pola nieustannej walki” z siłami

⁵ R. Malczewski: *Tatry po raz pierwszy (wspomnienie)*. W: Idem: *Od cepra do wariata. Felietony zakopiańskie*. Łomianki 2006, s. 10.

natury, z maszynami, eksponowanie agresji w relacjach z otoczeniem, poczucie zagrożenia i wątki somatyczne (s. 258). Paprotna nie zamyka tematu, lecz wprost przeciwnie pisze, że jej interpretacja twórczości Malczewskiego ma zachęcać do nowych odczytań, dalszych eksploracji, sama wskazuje wątki, które warto pogłębić, zbadać.

Oddzielona część *Zakończenia* ma charakter osobisty (s. 260–263). Julita Paprotna podejmuje tu bowiem refleksję na temat trudności i wyzwania wiążących się z pracą w archiwach krajowych i zagranicznych, pisze o sprawdzaniu informacji podawanych przez badaczy i samego pisarza, o weryfikowaniu i opisywaniu różnych źródeł (s. 255). W tym momencie można by przywołać znaną pracę Jacquesa Derridy o „gorączce archiwum”⁶, która prowokuje do mówienia o zwrocie archiwalnym we współczesnej humanistyce, a w jego ramach o doświadczeniach archiwisty i badacza w archiwum⁷.

Sposób, w jaki Doktorantka podsumowuje doświadczenia, związane z projektem doktorskim i pisaniem rozprawy jest niezwykle ciekawy. Julita Paprotna przedstawia swoją historię, sygnalizuje własną „autobiografię rozproszoną”, związaną ze zbieraniem i opracowywaniem materiałów do dysertacji w szczególnym okresie pandemii Covid 19 i wojny w Ukrainie. Paradoksalnie trudny czas i nawet niepowodzenia planów dotyczących kwerend w archiwach kanadyjskich i amerykańskich pozwoliły „zacieśnić więzy” z Malczewskim (s. 260), zbliżyły Badaczkę do doświadczeń pisarza, odsłoniły zaskakujące analogie, skłaniające do przyjęcia postawy empatycznej i roli „czulej narratorki” (s. 177). Pod wpływem końcowych uwag pomyślałam, że w rozprawie Julity Paprotnej nie tylko zostały zrealizowane założone cele, ale ma ona także coś, co można by nazwać wartościami „dodanymi”. Osobisty ton, autentyczna naukowa pasja, wyraźna fascynacja to „naddatek”, wyróżniający przedstawioną do oceny dysertację i sprawiający, że wzbudza ona naprawdę zainteresowanie i jest przekonująca.

Podczas lektury rozprawy Julity Paprotnej nasunęły mi się na myśl jeszcze następujące uwagi.

Za szczególnie cenne uznaję sytuowanie analiz pisarstwa Malczewskiego w kontekstach literackich, porównania z utworami innych autorów, między innymi Stefana Grabińskiego (s. 127–128, 134), Zofii Nałkowskiej (s. 169), Zofii Kossak-Szczuckiej (s. 170), Witkacego (s. 228–229), Kornela Makuszyńskiego (s. 224–226) i innych. Przedstawione porównania

⁶ J. Derrida: *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*. Przeł. J. Momro. Warszawa 2016.

⁷ D. Ulicka: „Archiwum” i archiwum. „Teksty Drugie” 2017, nr 4, s. 273–302, Eadem: *Zwrot archiwalny (jak ja go widzę)*. „Teksty Drugie” 2010, nr 1/2, s. 159–164.

pozwalają usytuować pisarstwo Malczewskiego na historycznoliterackiej mapie, wskazują powinowactwa, eksponują gry z tradycją i – w niektórych przypadkach – nowatorstwo utworów Malczewskiego.

W zaprezentowanej rekonstrukcji autobiografii rozproszonej pojawiają się wątki o charakterze, które może wymagałyby zastosowania literaturoznawczych narzędzi psychoanalitycznych. Na przykład, gdy Badaczka uzasadnia stosunek artysty do portretów, powołując się na słowa Doroty Folgi-Januszczyk o tym, że ona sam „nieustannie był obserwowany i portretowany przez baczne oko ojca” (s. 145), gdy pisze o autokarykaturach powstających zwłaszcza w okresie choroby (s. 148), wskazuje na przemilczenia pewnych faktów (s. 163), kwestie związane z pamięcią i afektami (s. 150–151).

„Pisarz, malarz, taternik” – to trzy główne role, elementy tożsamości artysty ukazane w rozprawie. Może nieco zabrakło jednak próby oceny i dookreślenia, która z tych ról przeważa w autobiografii rozproszonej, która wydaje się najważniejsza lub dominująca. A może trzeba by odwrócić tę kolejność, zasugerowaną w nekrologu artysty, albo zaznaczyć, że były okresy w jego życiu, gdy dominowała któraś z nich?

Do pracy została dołączona bardzo obszerna i starannie uporządkowana bibliografia, świadcząca o dobrym zapoznaniu się ze stanem badań i ogromie pracy włożonej w przygotowanie dysertacji. Szczególnie dokładnie Autorka opracowała twórczość Rafała Malczewskiego, osobno spisała książki (z podaniem pierwodruków i wydań, z których korzysta), publikacje na łamach prasy, przywoływane prace malarskie i materiały archiwalne. Bibliografia przedmiotowa została podzielona na: publikacje zwarte, artykuły w monografiach zbiorowych; artykuły prasowe; źródła internetowe; obrazy przywoływane. Szkoda, że osobno nie zostały wydzielone prace na temat biografii i pisarstwa Rafała Malczewskiego, lecz są one umieszczone obok prac o innym charakterze, co znacznie utrudnia ich odnalezienie i nie oddaje rozmiaru tego stanu badań. Dodam, że Autorka pracy bardzo skrupulatnie, w osobnym spisie odnotowała także ilustracje zamieszczone w swojej pracy.

Przy tak obszernej bibliografii niezręcznie jest wskazywać dodatkowe źródła, dlatego wspomnę tylko o jednej pracy, która może pozwoliłaby nieco inaczej spojrzeć na kwestie związane z doświadczeniami przestrzennymi i twórczością Malczewskiego, pogłębić je z perspektywy estetyki antropologicznej. Jest nią książka Magdaleny Popiel *Świat artysty. Modernistyczne estetyki tworzenia*⁸. Choć badaczka z Uniwersytetu Jagiellońskiego tylko w jednym miejscu wspomina o Rafale Malczewskim, to jednak poleciłabym zwłaszcza lekturę

⁸ M. Popiel: *Świat artysty. Modernistyczne estetyki tworzenia*. Kraków 2018.

całego rozdziału czwartego *Portretowanie. Teoria–historia–nieśmiertelność*. Wydaje mi się, że kontekstem dla badań na temat autobiografii rozproszonej Rafała Malczewskiego mogą być przedstawione w nim refleksje na temat portretu artysty „od teorii do epifanii” i jako „jednostki kulturowej historii literatury”. Poza tym Magdalena Popiel niezwykle interesująco pisze o „zakopiańskim eksperymencie” jako „autoportrecie kulturowym”. W moim odczuciu krakowska badaczka zaproponowała nowe spojrzenie na fenomen miasta u podnóża Tatr i fascynację tymi górami w kulturze polskiej.

Dodam jeszcze, że na temat relacji Jacka i Rafała Malczewskiego pisze także Małgorzata Vrazić w artykule *Ojcowie i synowie sztuki*⁹, w którym przedstawione zostały ojcowsko-synowskie związki artystycznych rodów Kossaków i Pissarów.

Julita Paprotna posługuje się bardzo ładnym, eseistycznym stylem. Wywód jest logiczny, przejrzysty, dobrze uargumentowany, poparty przekonującymi analizami. Nieco razić może jednak skłonność do przyjmowania stylu charakterystycznego dla publikacji bardziej popularnych czy popularnonaukowych. Mam tu na myśli przede wszystkim pisanie o pisarzu i jego bliskich „po imieniu”: „Rafał”, „Jacek”, „Zofia”. Choć rozumiem, że wynika to z przyjętej przez Badaczkę postawy „czulej narratorki” i pragnienia „spotkania” postaci, której śladami w swoich badaniach (a także dosłownie) podąża. Ponadto dostrzegłam w rozprawie jedynie usterki językowe i stylistyczne, powtórzenia informacji (np. na s. 135 i 137–138 przeczytać można, że *Śląsk* Gustawa Morcinka opublikowano w serii Cuda Polski; na s. 139 i 157 podano, że Jarosław Iwaszkiewicz zadedykował *Fotografie ze Śląska* Rafałowi Malczewskiemu) i drobne błędy – na przykład w zapisie tytułu słynnej rozprawy Martina Heideggera *Bycie i czas* (s. 287, niepotrzebna wielka litera w tytule), pomyłki w przypisach (np. na s. 176 w przypisie 663; na s. 223 w przypisie 818 cytata z książki Eliadego został przypisany Malczewskiemu). Wymienione uchybienia można łatwo wyeliminować w trakcie starannej korekty czy opracowania redakcyjnego.

Konkluzja

Uważam, że dysertacja Julity Paprotnej stanowi oryginalne i samodzielne rozwiązanie problemu badawczego (analizy pisarstwa Rafała Malczewskiego pod kątem autobiografizmu i literackich studiów przestrzennych). Jest to właściwie pierwsza monografia skupiająca się na

⁹ M. Vrazić: *Ojcowie i synowie sztuki*. „Witkacy!” 2016, nr 1, s. 137–141.
https://issuu.com/marcin.grzyb/docs/witkacy__01_01_29-12_-_calosc (data dostępu 03.06. 2022)

literackim dorobku Rafała Malczewskiego, Przedstawiona do oceny praca dowodzi rozległej i pogłębionej wiedzy humanistycznej, dobrych kompetencji literaturoznawczych, a w pewnym stopniu także z zakresu archiwistyki i historii sztuki, spełnia zatem wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ze względu na wyróżniającą się wartość merytoryczną i znaczne wykroczenie w pracy poza zakres wymagań stawianych rozprawom doktorskim wnioskuję również o jej wyróżnienie oraz publikację.

Elżbieta Duetka